

# Wydawnictwa 2

PISMO INFORMACYJNE MŁODZIEŻY SZKOŁY WARSZAWY

2 listopada, w Dzień Zaduszny, w XVII L.O. im. Modrzewskiego uczniowie zorganizowali przerwę milczenia. Tym razem osławiona dyrektor Marczuk zareagowała wystąpieniem, w którym powiedziała m. in., że "ona nie pozwala, bo szkoła jest socjalistyczna". Dyr. Marczuk zabroniła także urządzania Wigilii na korytarzu, motywując to niezgodnością z konstytucją, gwarantującą każdemu obywatelowi swobodę wyboru wyznania.

GDANSK W Topolówce - III L.O. w Gdańsku - powstał nowy, pierwszy od wprowadzenia stanu wojennego, samorząd uczniowski. Do tej pory wśród uczniów panowało przekonanie, że samorzadu tworzyć nie należy. W końcu ubiegłego roku szkolnego nawiązany został kontakt z dobrze działającym samorządem III L.O. we Wrocławiu. Doświadczenia wrocławskie wpłynęły na zmianę postawy w Topolówce - 4 września b.br. delegacja uczniów przedłożyła dyrekcji prośbę o zorganizowanie samorzadu. Dyrekcja wyraziła zgodę.

W wyborach na prezydenta kandydowały początkowo dwie, później trzy osoby. Urządzona w stylu amerykańskim kampania wyborcza trwała dwa tygodnie: w szkole odbywały się wiece, rozwieszano plakaty i transparenty, rozdawano ulotki i cukierki. W wyborach, według obliczeń komisji wyborczej, wzięło udział 86% uczniów (w szkole uczy się 680 osób). Nowy Parlament rozpoczął działalność od zorganizowania dyskoteki.

W październiku odbyło się spotkanie nowego samorzadu z samorządem działającym w roku 1980/81 - rozmawiano głównie o ówczesnej działalności samorzadu szkolnego i jego walkach z dyrekcją. Nie wiadomo, na ile wspomnienia poprzedników zelektryzowały i ożywiły następców, ale nowy samorząd już w październiku znalazł się w konflikcie z władzami szkoły. Przedmiotem sporu stało się ogłoszenie o Mszy św. w intencji ks. Popieluszki, które zostało wywieszane w gazetce ściennej redagowanej przez Parlament. Na prośbę dyrekcji ogłoszenie zdjęto. Następnego dnia pojawiło się sprawozdanie ze wspomnianej mszy (uczestniczył w niej m. in. Lech Wałęsa, rozrzucano ulotki) oraz wielki, pisany liternictwem "S" napis "Parlament".

Prośba dyrekcji o usunięcie sprawozdania i napisu tym razem natrafiła na opór uczniów - Parlament zdecydowanie odmówił. Trwające dwa dni pertraktacje doprowadziły do rozwiązania się Parlamentu. Była to chyba decyzja zbyt pochopna - część członków Parlamentu uważała, że należy wznowić jego działalność. Udało im się przekonać pozostałych i Parlament wznowił swoją działalność. Kolejna zorganizowana przez samorząd impreza był kameralny wieczorek piosenek Jacka Kaczmarskiego.

Informacje, którymi dysponujemy, pochodzą z początku listopada, nie ma w nich jeszcze wiadomości o przebiegu planowanych przez samorząd Topolówki obchodach 11 listopada. O ich przebiegu oraz dalszej działalności samorzadu w tej najaktywniejszej szkole Trójmiasta będziemy informować w kolejnych numerach

Po wakacjach wracają powoli do kolportażu niezależne gazetki szkolne. W ubiegłym ukazywało się mniej lub bardziej regularnie kilkanaście takich pism, redagowanych przez uczniów z Gdańska, Gorzowa Wielkopolskiego, Poznania, Warszawy i Wrocławia. Z pism, które ukazały się po wakacjach, dotarły do nas dwa numery (7 i 8) NIE (pisma Szkolnego Koła Oporu Społecznego przy VIII L.O. w Poznaniu), 46 numer BIT-u, czyli Biuletynu Informacyjnego Topolówki (pismo III L.O. w Gdańsku) oraz nowość wydawnicza; pierwszy numer MILO NR 9 - pisma uczniów IX L.O. w Gdańsku.

Trudno ocenić znaczenie wydawanej w szkole gazetki dla uczniów - zależy

to od warunków lokalnych, odmiennych w każdej szkole. Pewne jest jedno: wokół redagowania, druku i kolportażu tych gazetek skupiają się ludzie najbardziej energiczni, powstają środowiska, toczą się dyskusje. Deklaracje sprawdzają się w konkretnym działaniu.

Szkoda, że jak dotychczas żadna (z wyjątkiem L.O. im. Modrzewskiego, ale o tym niżej) ze szkół warszawskich nie zdobyła się na wydawanie własnego pisma. Powstawały i powstają, co prawda, w różnych szkołach niezależne redakcje, ich działalność ogranicza się jednak w najlepszym wypadku do wydawania gazetki w maszynopisach, o małym nakładzie a tym samym trudno dostępnej. Dotychczas, według naszych informacji, na drukowaną jednodniówkę zdobył się kilka lat temu REYTAN. W ubiegłym roku szkolnym ukazał się jeden numer pisma Zespołu Szkół Poligraficznych, w bieżącym - za kilka dni ukaze się pierwszy numer "Siedemnastki" (pisma XVII L.O. im. Modrzewskiego).

To bardzo mało. Ale czy są szanse, że w naszym mieście coś się w tej dziedzinie zmieni?

Od kilku miesięcy w centrum zainteresowania władz oświatowych (i sporej części uczniów) znajduje się projekt Kodeksu Ucznia, opracowany na Ogólnopolskim Sejmiku Przedstawicieli Uczniowskich w Oleśnicy. Nowy Kodeks, kilkakrotnie publikowany w prasie oficjalnej (a nawet, co zakrawa na groteskowy dowcip, przedrukowany z "Przyjaciółki do niezależnego "Monitu" - gdańskiego pisma FMW), jest bez porównania lepszy niż obowiązujący.

Przed kilkoma tygodniami projekt Kodeksu rozesyłany został do wszystkich liceów warszawskich, celem zapoznania z nim samorządowców i uzyskania propozycji ewentualnych zmian. Szkoda, że biurokratyczna machina byłego

Ministerstwa Oświaty nie wzięła pod uwagę, iż już przed wakacjami wybrana na Sejmiku Samorządów liceów warszawskich delegacja samorządowców złożyła w sekretariacie ministerstwa swe propozycje poprawek.

Nie wiem, wprawdzie, czy poruszenie w tej chwili sprawy pewnych niedociągnięć w Kodeksie nie jest nieco spóźnione, niemniej postaram się przedstawić przynajmniej te zagadnienia, które szczególnie mnie uderzyły przy lekturze Kodeksu.

Rozdział II Obowiązki ucznia - obok zdumienia wywołanego potraktowaniem ucznia jak niemowlaczka ("Uczeń ma obowiązek przestrzegania zasad współżycia społecznego /.../, szacunku dla każdego człowieka /.../ tolerancji /.../ pomocy koledze znajdującemu się w niebezpieczeństwie."), co uważam za nadgorliwe, ale nieszkodliwe - przynosi także pewne bardziej niepokojące sformułowania.

§ 20 p. 1 "Uczeń ma obowiązek dbałości o zdrowie swoje i kolegów, unikania nałogów." Przy minimalnej niechęci dydaktyki do któregośkolwiek z uczniów palących papierosy (a w każdej szkole jest ich niemało) stanie się to niepodważalnym argumentem przeciw temu uczniowi. Sądze, że odpowiedniejszym sformułowaniem byłoby "Uczeń powinien dbać o zdrowie swoje i kolegów, unikać nałogów".

§ 20 p. 2 "Uczeń ma obowiązek dbałości o czystość i higienę osobistą oraz o estetykę swego wyglądu, zgodną z ogólnie przyjętymi w danym środowisku zwyczajami". Cóż oznacza "estetyka wyglądu" i "w danym środowisku"? Jeżeli byłoby to środowisko kolegów owego ucznia, np. punków czy hippisów to wszystko O.K. - ale niestety, każda dydaktyka uzna, że dane środowisko oznacza szkołę. I - zgodnie z postanowieniami Kodeksu Ucznia - zakazuje pokazywania się w szkole chłopcom z długimi włosami, ludziom w naćwiekowanych skórkach i polatanych dzinsach. Proponuje usunąć drugą część punktu, pozostawiając: "Uczeń ma obowiązek dbałości o czystość i higienę osobistą".

Rozdział V Nagrody i kary, § 34 p. 2 i 3 "Za postępowanie wywierające szkodliwy wpływ na kolegów, uczeń może być /.../" oraz "Za szkodliwy wpływ na społeczność uczniowską /.../". Nieokreśloność pojęcia "szkodliwy wpływ", pod który można rozumieć zarówno częstowanie papierosami jak i handel narkotykami czy kolportaż prasy niezależnej, stwarza niebezpieczeństwo wykorzystania go jako narzędzia w walce z uczniami, którzy z powodu swych poglądów, działalności czy choćby obecności w szkole (bo i tak się zdarza) są, w przekonaniu dydaktyki, niewygodni.